

Sygn. akt I Ca 277/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Ratkowska

Sędziowie: SO Dorota Twardowska /spr./

SO Arkadiusz Kuta

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa R. B.

przeciwko D. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 9 lipca 2013 r., sygn. akt IX C 612/11

1. zmienia zaskarżony wyrok :

a/ w części uwzględniającej powództwo (pkt 1) i obniża zasądzoną kwotę 25.000 zł do kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

b/ w części rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt 4) i zasądza od pozwanej D. B. na rzecz powódki R. B. kwotę 267,50 zł (dwieście sześćdziesiąt siedem złotych pięćdziesiąt groszy);

c/ w części rozstrzygającej o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu (pkt 5) i podwyższa kwotę 2.617,62 zł do kwoty 2.684,50 zł (dwa tysiące sześćset osiemdziesiąt cztery złote pięćdziesiąt groszy);

d/ w części rozstrzygającej o kosztach sądowych (pkt 6) i obniża kwotę 1.382,50 zł do kwoty 856 zł (osiemset pięćdziesiąt sześć złotych);

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 940,80 zł (dziewięćset czterdzieści złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem kosztów procesu za drugą instancję;

4. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Elblągu na rzecz adwokata M. K. kwotę 535,20 zł (pięćset trzydzieści pięć złotych dwadzieścia groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 277/13

UZASADNIENIE

Powódka R. B. po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu domagała się od pozwanej D. B. zasądzenia od pozwanej kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ponadto domagała się zasądzenia 10.000 zł tytułem kosztów leczenia jako odszkodowania oraz wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia na przyszłość. W uzasadnieniu wskazała, iż w dniu 04 września 2010 roku została pogryziona przez psa rasy amstaff, którego właścicielką była pozwana. W wyniku tego zdarzenia doznała ubytku # części wargi dolnej oraz ma blizny w okolicy nosa. Dodatkowo podniosła, iż pozwana w dniu zdarzenia pokryła koszty podróży do lekarza w wysokości 150 zł, wykupiła jej lekarstwa oraz raz zawiozła ją do G. w celu dalszego leczenia.

Pozwana D. B. wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu wskazała, iż wyłączną winę za wystąpienie zdarzenia ponosiła powódka. Pozwana przyznała, iż w dniu 04 września 2010r. powódka została pogryziona przez psa, którego właścicielką była ona, jednakże nastąpiło to na skutek samowolnego wejścia przez powódkę na teren jej posesji, gdzie znajdował się jej pies. Zdaniem pozwanej dopełniła ona wszelkich czynności mających na celu zapobieżenie uwolnieniu się psa z terenu posesji, bowiem całość posesji była ogrodzona, bramka była zabezpieczona przed przypadkowym otwarciem i oznaczona tabliczką z napisem „Uwaga, zły pies”.

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2011 r. oddalił powództwo, nadto przyznał pełnomocnikowi powódki koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazano, że pozwana ekskulpowwała się od ciężącego na niej domniemania winy i udowodniła, że dołożyła należytej staranności w chowaniu zwierzęcia, jak również wykazała, że za zaistniałe zdarzenie ponosi wyłącznie odpowiedzialność powódka, tym samym, że nie ma podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę w oparciu o art. 431 § 1 k.c. Nadto Sąd pierwszej instancji uznał, że nie ma podstaw do obciążania pozwanej odpowiedzialnością za skutki zdarzenia z dnia 4 września 2011 r.

Wskutek apelacji powódki, wyrokiem z dnia 16 listopada 2011 r. Sąd Okręgowy w Elblągu uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Elblągu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu wskazano, że materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że nadzór sprawowany przez pozwaną nad zwierzęciem był staranny, a tym samym, że pozwana uchyliła się od odpowiedzialności za szkodę, której doznała powódka. Zwrócono uwagę, że pozwana wiedziała, dokąd powódka się udaje i pomimo tego, wiedząc, że pies reaguje na nią agresywnie, nie wróciła na teren posesji i nie zamknęła psa. W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie się powódki, a mianowicie wejście na teren posesji, należało oceniać w kontekście przyczynienia się jej do powstania szkody. Wskazano, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy winien przeprowadzić w całości postępowanie dowodowe. Dodano, że ustalając rozmiar szkody, jakiej doznała powódka należy ocenić rozmiar doznanych przez nią cierpień fizycznych i psychicznych, długotrwałość leczenia oraz trwałość następstw. Następnie należy rozważyć stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody, ocenić czy i w jakim stopniu obowiązek naprawienia szkody powinien podlegać odpowiedniemu zmniejszeniu stosowanie do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 9 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy w Elblągu:

1. zasądził od pozwanej D. B. na rzecz powódki R. B. kwoty 25.000 zł,
2. ustalił, że pozwana D. B. ponosi odpowiedzialność za mogące wystąpić w przyszłości w stosunku do powódki R. B. skutki zdarzenia z dnia 4 września 2010 r.,

3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
4. zasądził od pozwanej D. B. na rzecz adwokata M. K. kwotę 334,38 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu,
5. nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Elblągu na rzecz adwokata M. K. kwotę 2.617,62 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu,
6. nakazał ściągnąć od pozwanej D. B. na rzecz Skarbu Państwa – Sadu Rejonowego w Elblągu kwotę 1.382,50 zł tytułem kosztów sądowych, których obowiązkowi uiszczenia nie miała powódka.

Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń faktycznych i oceny prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji:

Pozwana D. B. mieszka wraz z rodziną w E. przy ul. (...). W domu oprócz pozwanej i jej rodziny mieszkała m. in. A. M., która wynajmowała na tej posesji pokój. D. B. była właścicielką psa o imieniu A.. W dniu 03 września 2010 roku A. M. i R. B. umówiły się na spotkanie dnia następnego około godziny 10 w domu przy ul. (...). R. B. idąc na umówione spotkanie minęła D. B. i jej teściową, które udawały się na spacer. Zbliżając się do furtki R. B. widziała biegnącego po ogrodzie luzem psa, który na jej widok zaczął podskakiwać i na nią szczeakać. Na terenie posesji znajdowała się A. M., która zdejmowała pranie; część zebranego prania miał już na ręku. A. M. widząc znajomą zbliżającą się do furtki przytrzymała psa, a w tym czasie R. B. otworzyła furtkę i chciała wejść na teren posesji. Pies wyrwał się i podbiegł do niej, podskoczył do jej twarzy i ugryzł ją w wargę. W dniu 5 września 2010 roku R. B. udała się do Uniwersyteckiego Centrum (...) w G., Kliniki (...), gdzie przeszła operację podczas której zrekonstruowano jej wargę dolną oraz zeszyto ranę w okolicy prawej bruzdy nosowo – wargowej. W wyniku zdarzenia R. B. doznała ran szarpanych i kłasnanych środkowej części twarzy; doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5%. R. B. przez tydzień po zdarzeniu nie mogła nic jeść, pokarm był jej podawany przez słomkę, odczuwała duży ból i przez cały czas przyjmowała środki przeciwbólowe. Po tygodniu zdjęto jej opatrunek i zaczęła jeść kleiki, jednakże w dalszym ciągu odczuwała ból. Do chwili obecnej odczuwa ból przy zmianie pogody. Po zdarzeniu powódka praktycznie nie opuszczała mieszkania, miała wrażenie, iż wszyscy patrzają się na jej blizny. Straciła chęć do życia i nie czuła się atrakcyjną osobą.

Całość posesji przy ul. (...) w E. była ogrodzona, bramka wejściowa była zabezpieczona przed przypadkowym otwarciem metalową, ciężką zapadką oraz metalową zasuwą i oznaczona dodatkowo tabliczką z napisem „Uwaga, zły pies”. Przy bramce znajdował się dzwonek do drzwi. W dniu 4 września 2010 roku bramka wejściowa była zabezpieczona przed otwarciem metalową zapadką.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Ustalenia stanu faktycznego oparto na wyjaśnieniach stron, w zakresie, w jakim były one bezsporne, a nadto na zeznaniach świadków: A. M., A. P., C. B. i A. K. oraz znajdujących się w aktach sprawy dowodach z dokumentów. Sąd Rejonowy podzielił wnioski wynikające z opinii biegłego z zakresu chirurgii plastycznej J. Z., uznając, iż opinia biegłego została sporządzona rzetelnie, zgodnie z zasadami wiedzy oraz doświadczeniem zawodowym biegłego, a nadto zawierała należycie umotywowane wnioski.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy pozwala na przypisanie pozwanej odpowiedzialności za wyrządzoną powódce szkodę w kontekście art. 431 § 1 k.c. Zgodnie z treścią przepisu art. 431 § 1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba, że on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, w świetle przeprowadzonych na wniosek strony pozwanej dowodów D. B. nie ekskulpowwała się z odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powódkę R. B. w wyniku zdarzenia z dnia 04 września 2010 roku. Nie wykazała ona, iż nadzór nad jej psem w tym dniu był staranny. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż pozwana opuszczając teren posesji nie zamknęła psa. Przed zdarzeniem strony rozmawiały. Pozwana dokładnie

wiedziała, gdzie udaje się powódka i pomimo tego nie wróciła na teren posesji i nie upewniła się czy pies został zamknięty. Zdaniem Sądu pierwszej instancji pozwana powinna była powrócić na teren posesji i zamknąć psa, tak aby zapewnić uniknięcie kontaktu psa z powódką. Za niewłaściwe uznano zachowanie pozwanej, która liczyła, iż inna osoba tj. jej lokatorka A. M. zapewni właściwy nadzór nad psem i bezpieczeństwem powódki. Dodatkowo Sąd pierwszej instancji wskazał, iż powódka zbliżając się do furtki widziała A. M., która w jednym ręku trzymała ręcznik, a drugą ręką przytrzymywała psa. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka mogła czuć się na tyle bezpieczna, że sama otworzyła furtkę i weszła na teren posesji. Nadto nie mogła ona oczekiwać, iż A. M. otworzy jej furtkę, gdyż ta nie miała takiej fizycznej możliwości mając obie ręce zajęte. W tym stanie rzeczy, Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwana D. B. ponosiła odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie na podstawie przepisu art. 431 § 1 k.c. Swoim zaniedbaniem w sprawowaniu należytego nadzoru nad psem, pozwana doprowadziła do uszkodzenia ciała powódki w rozumieniu art. 444 § 1 k.c.

Wyjaśniono, że naprawienie szkody na osobie w razie uszkodzenia ciała obejmuje zarówno naprawienie szkody majątkowej (poszkodowanemu przysługuje m. in. jednorazowe odszkodowanie na pokrycie wszelkich wynikłych z tegoż zdarzenia kosztów – art. 444 § 1 k.c.), jak i niemajątkowej, czyli krzywdy (może polegać na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej – art. 445 k.c.). Odszkodowanie przewidziane w przepisie art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Natomiast zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną za doznaną krzywdę.

Oceniając wysokość zgłoszonego przez powódkę żądania, Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że w wyniku pogryzienia przez psa pozwanej R. B. doznała ran szarpanych i kłasnanych środkowej części twarzy. Przez dłuższy czas nie wychodziła z domu, ponieważ wstydziła się tego jak wygląda; przez tydzień nie mogła normalnie się odżywiać, mogła jedynie przyjmować pokarmy w płynie, które piła przez słomkę. Początkowo nieustannie utrzymywał się również ból, który z czasem łagodniał, ale przy zmianach pogodowych pojawia się nadal. Na skutek zdarzenia na twarzy powódki znajdują się blizny, które pozostaną w skórze powódki do końca życia. Jednakże blizna wargi dolnej wymaga korekcji chirurgicznej, a następnie po wygojeniu rany operacyjnej niezbędna będzie pielęgnacja nowej blizny przez okres około 6 miesięcy i dopiero po upływie tego okresu będzie możliwa ocena, czy nowa blizna będzie wymagała jakichkolwiek zabiegów. Dodatkowo funkcja wargi dolnej powódki została zaburzona przez utratę części tkanej w trakcie urazu. U powódki wystąpił w związku ze zdarzeniem trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%. Powódka straciła chęć do życia, czuje się osobą nieatrakcyjną, unika kontaktów z ludźmi, ponieważ ma wrażenie, iż ludzie zwracają uwagę jedynie na jej blizny. Dla kobiety sytuacja, w której posiada ona blizny na twarzy, nawet jeśli nie są one bardzo widoczne, jest krępująca i wysoce niekomfortowa. Określając wysokość zadośćuczynienia pieniężnego Sąd pierwszej instancji powinien wziął również pod uwagę odczuwane do dzisiaj dolegliwości bólowe, stres związany z samym zdarzeniem, jakie miało miejsce w dniu 04 września 2010r., obawy przed kontaktami z psami, w szczególności rasy amstaff. Wskazał również trzeba na to, że zdarzenie z dnia 04 września 2010 r. wyłączyło powódkę z normalnego życia, bowiem powódka musiała zrezygnować z aktywnego trybu życia. Nadto podkreślił, że przed wypadkiem powódka była osobą zdrową i aktywną, a po zaistniałym zdarzeniu zamknęła się w sobie i unika kontaktu z ludźmi, rzadko wychodzi z domu.

W świetle powyższych rozważań, Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo w zakresie zadośćuczynienia na podstawie art. 431 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. podlegało uwzględnieniu do kwoty 25.000 zł, o czym orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu (punkt 3 wyroku). Zdaniem Sądu pierwszej instancji strona powoda nie wykazała bowiem, iż poniosła szkodę w wysokości 10.000zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił również odpowiedzialność na przyszłość strony pozwanej z uwagi na treść opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii plastycznej. Z opinii chirurga wynika jednoznacznie, iż blizna wargi dolnej wymaga korekcji chirurgicznej, co już przesądza o zasadności roszczenia o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość ze skutki zdarzenia z dnia 04 września 2010 r.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Powódka wygrała proces w 62,5 % zaś pozwana w 37,5 %. Powódka nie poniosła żadnych kosztów sądowych, jednakże korzystała z pomocy pełnomocnika z urzędu, którego wynagrodzenie wynosiło 2952 zł. Pozwana zaś poniosła koszty pełnomocnika i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w łącznej kwocie 2417 zł. Tym samym uwzględniając zakres w jakim każda ze stron wygrała proces należało od pozwanej na rzecz pełnomocnika powódki Sąd pierwszej instancji zasądził kwotę 334,38 zł. W pozostałym zakresie należności przysługującej pełnomocnikowi powódki, tj kwoty 2.617,62 zł nakazano wypłacenie jej na rzecz adwokata M. K. ze Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w (...). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano ściągnięcie od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w (...) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, kwoty 1.382,50 zł uwzględniając zakres w jakim przegrała ona sprawę.

W apelacji pozwana D. B. zaskarżyła powyższy wyrok w części co do punktów 1, 2, 4-6 , zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

- art. 431 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że dopuściła się ona winy w nadzorze nad psem, konsekwencją czego było pogryzienie powódki, podczas gdy winę za całe zdarzenie ponosi jedynie powódka;

- art. 445 § 1 k.c., przez ustalenie sumy zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości w stosunku do poniesionej krzywdy,

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że pozwana wiedziała, iż powódka idzie do mieszkającej na terenie zajmowanej przez nią posesji A. M., oraz że tuż przed zdarzeniem rozmawiała o tym z powódką, podczas gdy do chwili zdarzenia nie było jej wiadome, gdzie powódka idzie i nie rozmawiała z powódką tuż przed zdarzeniem, a nadto, że A. M. nie była w stanie zapewnić prawidłowy nadzór nad psem, podczas gdy zapewniała ona taki nadzór, gdyż psem wielokrotnie wcześniej się zajmowała.

Mając na uwadze powyższe pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Motywuując swe stanowisko pozwana przyznała, że powódka, idąc na umówione spotkanie minęła ją i jej teściową, które udawały się na spacer. Zaprzeczyła natomiast, aby przed zdarzeniem strony rozmawiały, a także aby dokładnie wiedziała, gdzie udaje się powódka. Pozwana nie zgodziła się też ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, iż nie mogła oczekiwać, że A. M. zapewni właściwy nadzór nad psem, co miało ostatecznie przesądzić o jej winie za całe zdarzenie. Zwróciła uwagę, że A. M. opiekowała się wielokrotnie psem, wychodziła z nim na spacer, miała własną drugą smycz, pies wielokrotnie spał u niej w pokoju i był przez nią karmiony. Zdaniem pozwanej Sąd Rejonowy w sposób nieprawidłowy zastosował przepis prawa materialnego, to jest art. 431 § 1 k.c. albowiem oparł się na stanie faktycznym nie tym, który ustalił, ale na dowolnie przyjętych przez siebie okolicznościach, które przytoczył w rozważaniach.

Skarżąca podkreśliła też, że pies był puszczony swobodnie po ogrodzie, aby chronić posesję, w czasie nieobecności właścicieli. Pies był zamknięty za ogrodzeniem posesji, brama była zabezpieczona zapadką i znajdowała się na niej tablica informująca, że znajduje się za nią „zły pies”. Niezależnie od powyższego wskazała, że nawet, gdyby miała wiedzę o tym, gdzie udaje się powódka, pogląd przedstawiony przez Sąd pierwszej instancji dotyczący tego, jak powinna się zachować, jest w jej ocenie sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz wymagający od niej ponadstandardowego zachowania. Pozwana dodała, iż Sąd Rejonowy odmówił powódce przymiotu osoby wyłącznie winnej lub osoby, która co najmniej w stopniu znacznym przyczyniła się do powstania całego zdarzenia. Tymczasem powódka weszła za bramę, dysponując jedynie zaproszeniem najemczyni (lokatorki), oraz w sytuacji kiedy widziała że pies nie jest zamknięty. Gdyby powódka nie weszła lekkomyślnie i pośpiesznie na posesję do zdarzenia by nie doszło. Każda osoba wchodząca na posesję w ten sposób pilnowaną przez psa i widząc tabliczkę ostrzegawczą musi się liczyć z groźbą pogryzienia przez psa bez względu na to czy go już widziała, czy też karmiła. Warunkiem wejścia takiej osoby na posesję jest tylko zamknięcie takiego psa lub odpowiednie trzymanie. Bez spełnienia tych warunków przezorności

każda osoba wchodząca na teren chroniony przez psa musi się liczyć z negatywnymi dla siebie skutkami swojego lekkomyślnego zachowania.

Z ostrożności procesowej skarżąca wskazała, że Sąd pierwszej instancji naruszył także art. 445 § 1 k.c. zasądzając zadośćuczynienie w kwocie zawyżonej w stosunku do krzywdy doznanej przez powódkę. Sąd Rejonowy pominął wnikające z dokumentów medycznych jednoznaczne stwierdzenie, iż powódka już co najmniej 2 lata wcześniej cierpiała na depresję - nie było zatem podstaw, by uznać powódkę za osobę „przed wypadkiem zdrową i aktywną”. Pominął Sąd, że powódka musiała odżywiać się w inny sposób jedynie przez okres rekonwalescencji trwający około jednego miesiąca, a następnie jej stan zdrowia stopniowo się poprawił i nie odbiegał od zachowania przed pogryzieniem.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanej D. B. okazała się zasadna jedynie w zakresie zarzutu nie uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji kwestii przyczynienia się powódki do powstania szkody.

Na wstępie należy wskazać, iż w świetle treści art. 386 § 6 k.p.c. Sąd Rejonowy, jak też Sąd Okręgowy ponownie rozpoznający sprawę, związany był oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji z dnia 16 listopada 2011 r. W uzasadnieniu tym Sąd Okręgowy przesądził, iż materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że nadzór sprawowany przez pozwaną nad zwierzęciem był staranny, a tym samym, że pozwana uchyliła się od odpowiedzialności za szkodę, której doznała powódka. Zwrócono uwagę, że bezpośrednio przed zdarzeniem powódka idąc do furtki prowadzącej do posesji pozwanej spotkała pozwaną, strony rozmawiały, po czym powódka podeszła do furtki. Pozwana zatem wiedziała, dokąd powódka się udaje i pomimo tego, wiedząc, że pies reaguje na powódkę agresywnie nie wróciła na teren posesji i nie zamknęła psa. Zdaniem Sądu Okręgowego logicznym i zgodnym z doświadczeniem życiowym zachowaniem pozwanej w tym wypadku, w sytuacji posiadania wiedzy o agresywnym zachowaniu się psa wobec powódki, powinien być powrót na teren posesji i zamknięcie psa, tak aby zapewnić uniknięcie kontaktu psa z powódką. Uznano, że cech racjonalności nie można przypisać pozwanej, która mając wiedzę co do reakcji psa na pozwaną kontynuowała spacer licząc na to, że to inna osoba (lokatorka) zapewni właściwy nadzór nad psem i bezpieczeństwo powódki. Z tego powodu stwierdzono, że co do zasady pozwana odpowiada wobec powódki za szkodę wyrządzoną przez psa, którego chowała na podstawie art. 431 § 1 k.c. Skoro zaś, jak wyjaśniono już wyżej, przedstawiona ocena prawna była wiążąca również dla Sądu Okręgowego rozpoznającego obecnie apelację, to podniesione w tej apelacji zarzuty, które zmierzały w istocie rzeczy do zakwestionowania odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 4 września 2010 r. (to jest zarzut naruszenia przepisu art. 431 § 1 k.c. oraz zarzuty dotyczące sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego), należało uznać za nietrafne. Kwestia odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia została bowiem przesądzona we wskazanym stanowisku Sądu Okręgowego wyrażonym w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 listopada 2011 r. i stanowisko to było wiążące.

Z uzasadnienia wskazanego wyroku Sądu Okręgowego wynikało także, iż w toku ponownego rozpoznania sprawy wystąpi konieczność ustalenia rozmiaru szkody, jakiej doznała powódka, a następnie rozważenia stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody, oceny czy i w jakim stopniu obowiązek naprawienia szkody powinien podlegać odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. Z tych względów, zarzuty omawianej apelacji dotyczące samej wysokości zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia mogły podlegać merytorycznej ocenie Sądu drugiej instancji.

Wskazać więc trzeba, że chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez ustalenie na rzecz powódki zawyżonej kwoty zadośćuczynienia. Mając na uwadze rozmiar doznanych przez powódkę cierpień psychicznych i fizycznych, długość leczenia oraz rodzaj i trwałość następstw zdarzenia, zadośćuczynienie w kwocie 25.000 zł Sąd Okręgowy ocenia jako umiarkowane. Oceny tej nie mogą zmienić okoliczności, na które wskazuje apelacja, a dotyczące tego, iż jeszcze przed zdarzeniem powódka cierpiała na depresję, w chwili obecnej powódka nie uskarża się na swój stan zdrowia, nie zdradza objawów depresji, nadal hoduje psa i nim się zajmuje, opala się nie osłaniając niczym

blizn. Należy powtórzyć za Sądem pierwszej instancji, że wskutek wypadku powódka doznała znacznych cierpień zarówno fizycznych, jak i psychicznych. Z uwagi na rodzaj doznanych obrażeń, musiała znosić dolegliwości bólowe o dużym natężeniu. Bezpośrednio po zdarzeniu poddano ją zabiegowi operacyjnemu, po którym miała problemy z jedzeniem, musiała przyjmować pokarmy przez słomkę. Powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, który oceniony został przez biegłego na 5 %. Blizny, będące skutkiem zdarzenia, pozostaną w jej skórze do końca życia, przy czym blizna w okolicy prawej bruzdy nosowo – wargowej jest blizną ostateczną, zaś blizna wargi dolnej wymaga korekcji chirurgicznej celem redukcji nadmiaru tkanki bieli wargi dolnej, który obecnie powoduje uniesienie części wargi dolnej. Zmiany spowodowane zdarzeniem spowodowały znaczne zaniżenie samooceny powódki; blizny umiejscowione na twarzy wywołują u niej poczucie dyskomfortu. Nie ulega też wątpliwości, na co zwracał już uwagę Sąd pierwszej instancji, że w wyniku zdarzenia powódka doznała wielu ograniczeń w życiu osobistym. Do tej pory była osobą towarzyską, zaś bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy blizny były jeszcze niezagojone, unikała towarzystwa innych osób. W ocenie Sądu Okręgowego te wszystkie okoliczności pozwoliły uznać, że krzywdę powódki należało zrekompensować poprzez zasądzenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, którą Sąd pierwszej instancji zasadnie ustalił w wysokości 25.000 zł. Ponadto wskazać należy, że zmiana orzeczenia, co jednoznacznie przesądzone w orzecznictwie sądowym, dopuszczalna byłaby jedynie w sytuacji rażącej dysproporcji wysokości zasądzanego świadczenia do wysokości świadczenia należnego, a taka okoliczność w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła.

Niemniej jednak w ocenie Sądu Okręgowego zasadnym jest zarzut apelacji w zakresie, w jakim ustalone przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie należało obniżyć z uwagi na niewątpliwe przyczynienie się powódki do powstania szkody, co szczególnie akcentuje skarżąca opisując sposób zachowania powódki i na co wskazywał Sąd Okręgowy we wskazanym stanowisku.

Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy – zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli musi włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne, zachowanie to musi być zawinione, tj. obiektywnie zarzucalne, wadliwe, z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 maja 2012r., sygn. akt I ACa 428/12, Lex nr 1238490).

Strona pozwana w toku całego procesu akcentowała, że powódka samodzielnie otworzyła bramkę, na której była umieszczona tabliczka z napisem „Uwaga, zły pies” i weszła na teren posesji, pomimo iż widziała biegającego po podwórzu psa, reagującego na nią agresywnie. Okoliczności te znalazły potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podczas wysłuchania informacyjnego, które miało miejsce w dniu 29 kwietnia 2011 r. powódka podała, że kiedy doszła do posesji zauważyła, że na podwórku znajdują się A. M., teść pozwanej oraz pies. Pies szczekał, był agresywny. Nadto wskazała, że widziała niejednokrotnie, iż pies pozwanej reagował agresywnie na widok innych osób przechodzących koło posesji. Również jedyny naoczny świadek zdarzenia A. M. konsekwentnie zeznawała, że pies szczekał, gdy powódka doszła do płotu. Świadek próbowała przytrzymać psa jedną ręką, gdyż w drugiej ręce miała pranie. W tym czasie powódka otworzyła furtkę, wtedy pies wyrwał się jej, podbiegł do powódki i odbił się od ziemi w kierunku jej twarzy. Zdaniem Sądu Okręgowego te wszystkie okoliczności świadczą o tym, że sposób zachowania się powódki był nieracjonalny. Skoro powódka wiedziała, że pozwana opuściła teren posesji i nie sprawuje pieczy nad zwierzęciem, widziała, że A. M. przytrzymuje psa tylko jedną ręką, a pies zachowuje się agresywnie, to winna była zachować należyłą ostrożność i nie otwierać samodzielnie furtki do czasu, kiedy pies zostanie odpowiednio zabezpieczony. Nie ulega wątpliwości, że dopóki furtka była zamknięta zagrożenia dla zdrowia powódki nie było. Zdaniem Sądu Okręgowego powódce można więc postawić zarzut, iż swoim zachowaniem naruszyła reguły ostrożności, jakie przeciętny człowiek powinien przedsięwziąć, by uniknąć ujemnych następstw związanych z zachowaniem się zwierząt, które mogą wynikać z ich naturalnego popędu i instynktu. W tej sytuacji, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo (punkt 1) i obniżył zasądzoną kwotę 25.000 zł do kwoty 20.000 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Konsekwencją częściowego uwzględnienia apelacji była zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych za pierwszą instancję. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Z kwoty 40.000 zł stanowiącej wartość przedmiotu sporu zasądzona została ostatecznie kwota 20.000 zł, stanowiąca 50 % wartości przedmiotu sporu. Po stronie powódki koszty procesu za pierwszą instancję z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu wyniosły 2.952 zł (wynagrodzenie adwokata ustalone zgodnie z § 6 pkt 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. 2013, poz. 461 jt.). Natomiast po stronie pozwanej koszty te wyniosły 2.417 zł (kwota 17 zł – opłata od pełnomocnictwa, kwota 2.400 zł – wynagrodzenie radcy prawnego ustalone zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – Dz. U. 2013, poz. 490 j.t.). Suma tych kosztów równa się zatem 5.369 zł. Powódkę powinny obciążać koszty procesu w kwocie 2.684,50 zł ($5.369 \times 50\%$), skoro jednak faktycznie wyniosły 2.952 zł na podstawie § 20 w/ w rozporządzenia należało zasądzić je do kwoty 267,50 zł (...),50) od pozwanej. O nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu rozstrzygnięto na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2009, nr 46, poz.1188 j.t.) oraz rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r., nr 90. poz. 594, ze zm.), mając na uwadze że pozwana przegrała proces w 50 % , a koszty te w pierwszej instancji wyniosły łącznie 1.712 zł (212 zł – wynagrodzenie biegłego, 1500 zł – nieuiszczona opłata od pozwu), a zatem pozwaną obciąża połowa tej kwoty tj. 856 zł, którą nakazano ściągnąć.

Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok: w części rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt 4) i zasądził od pozwanej D. B. na rzecz powódki R. B. kwotę 267,50 zł (co odpowiada obciążającej pozwaną części kosztów przypadających z tytułu opłaty za czynności pełnomocnika z urzędu reprezentującego powódkę), w części rozstrzygającej o pozostałych kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu (pkt 5) i podwyższył kwotę 2.617,62 zł do kwoty 2.684,50 zł ($267,50 + 2.684,50 = 2.952$), w części rozstrzygającej o kosztach sądowych (pkt 6) i obniżył kwotę 1.382,50 zł do kwoty 856 zł.

W pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanej oddalono jako bezzasadną.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono również na podstawie art. 100 k.p.c., gdyż pozwana wygrała w postępowaniu apelacyjnym w 20 % (obniżono zasądzoną kwotę 25.000 zł stanowiącą wartość przedmiotu zaskarżenia do kwoty 20.000 zł). Koszty postępowania apelacyjnego wyniosły w sumie 2.676 zł, z czego z tytułu reprezentacji powódki przez pełnomocnika z urzędu przypada kwota 1.476 zł ($1.200 \times 23\%$ VAT; wynagrodzenie pełnomocnika ustalone zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z 12 ust. 1 pkt 1 i § 2 ust. 3 powołanego wyżej rozporządzenia), zaś pozwana kwotę 1.200 zł (wynagrodzenie adwokata ustalone zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z 13 ust. 1 pkt 1 powołanego wyżej rozporządzenia). Z tytułu wygranej od powódki dla pozwanej przypadała kwota 240 zł ($1.200 \times 20\%$), a od pozwanej dla strony powodowej kwota 1.180,80 zł ($1.476 \times 80\%$). Powódkę powinny obciążać koszty w kwocie 535,20 zł ($2.676 \times 20\%$), skoro jednak koszty wyniosły 1.476 zł, po kompensacie ($1.180,80 - 240$) od pozwanej zasądzono kwotę 940,80 zł, odpowiadającą obciążającej pozwaną części kosztów z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu. O pozostałych kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu orzeczono na podstawie art. art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz Rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ($940,80 + 535,20 = 1.476$).